Rok 20. Kraków, dnia 4 Lutego 1888 r. Nr. 3.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ

Pojedynczy Nr. 20 ct.



Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła" Kazimierz Nr. 23.*
Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.
Adres Redakcji i Administracji: Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp.** *Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:
w Krakowie . . . . złr. 1·—
z przesyłką poczt. złr. 1·15
w Niemczech . . marek 2.

J. I. KRASZEWSKIEGO

„Sen ostatniego Króla"

(wiersz po raz pierwszy drukiem ogłoszony.*).

Nad starej księgi jakiejś otworzoną kartą
Król siedział z głową smutnie na ręku opartą,
Z twarzą pożółkłą, z licem straszliwie pobladłem
I wśrod nocy sam się zdał północném widziadłem,
Oczy mu stały słupem, bez życia we wzroku
Bezmyślnie źrenicami zatopił się w mroku...
I dumał, czoło marszczył jak wiatr marszczy wody —
Usta drgały i znowu kamieniał — jak wprzódy —
Na przemiany drażniony lub stygnąc; gdzie duszą
Leciał w przeszłość lub cierpiał obecną katuszą...
Aż zwolna mary wspomnień kędyś się rozwiały,
Oczy blask tracą — i siedział uspion — skamieniały.
Widział siebie lecz nie tym jakim był za młodu
Lecz starcem niedołężnym do końca zawodu...
Za nim tron wywrócony, a przed nim korona,
Na ziemi w pyle, dziwnym błaskiem otoczona,
Nie ta, którą on nosił (z cesarzowej łaski) —
Boża, stara, świetnymi otoczona blaski!...
. . . .
Izba była ogromna — cała jak w obłoku,
Ścian, ni sklepień jej dojrzyć niepodobna oku,
Niekiedy z jej ciemności schodzą te zasłony...
I widać w okół złote, rozstawione trony,
A na nich areopag, ze strasznem obliczem! —
Siedzą męże — w milczeniu jakiemś tajemniczem
Zadumani, a wzrok ich gdy na niego pada...
Razi go jako piorun... jako sędzia bada...

On stoi, a na szyi, zdjętej strachu mrozem,
Czuje stryczek — kat mu ją opasał powrozem —
I łzy cieką na piersi a jak ogień palą...
Cicho... serce mu bije burzy wnętrznej falą —
Oczy by chciał zamrużyć, by uniknąć wzroku
Strasznych sędziów, — nie może ani ruszyć kroku
Ani powieki spuścić ani wyrzec słowa...
Winowajca.... W tem z tłumu wstała postać nowa
Mąż był wychudły, olbrzym, z wyłysiałą głową
W ręku miał kartę wielką — z niej rozpoczął słowo:
— Coś uczynił z tym skarbem, który ci zwierzono?
Mów coś zrobił z tym tronem, co z twoją koroną...
Co z tą szatą purpury, powalaną błotem,
Co z tym mieczem złamanym — co z tem berłem złotem?
Gdzie spuścizna twych ojców, gdzie ziemie, gdzie prawa,
Gdzie siła? Kędy cnoty i wielkość i sława?...
Mów!... Chciał usta otworzyć — na siedem pieczęci
Srom je zawarł i w czarno schmurzonej pamięci
Niestało myśli! w piersi zabrakło oddechu!
— Pokutnik, nie miał siły przyznać się do grzechu...
. . . .
I stało się milczenie wielkie; a sędziowie
Wzrokiem jak piorunami bili mu po głowie —
I nikt z tych, co z nim byli, nie stanął w obronie
Przy nim. — Przy obalonym pusto było tronie....
. . . .
. . . .

J. I. Kraszewski.

*) Wiersz powyższy zaczerpnięty z pośmiertnych papierów znakomitego pisarza. (*P. właściciela.*)

LIST OTWARTY

nieszczęśliwego męża do tych panów, co pisują recenzyje o balach.

Łaskawi a raczej niełaskawi panowie! Czy wy chcecie nas mężów zupełnie zrujnować — czy co? Czy wy chcecie zabrać nam do reszty spokój domowy, czy co? Być burzycielami szczęścia małżeńskiego, czy co?

Wiedząc z gazet i własnego doświadczenia jak ciężkie teraz czasy — namówiłem moją żonę, aby zrobiwszy z potrzeby cnotę dała przykład oszczędności i ubrała się na bal akademicki ile możności najskromniej Żona moja nie bardzo chętnie, co prawda, ale zastosowała się do mego polecenia głównie dla tego, że jej wyasygnowałem ograniczoną kwotę pieniędzy na toalety, ubrała się, ile możności krótko od dołu — krócej jeszcze od góry, no i dzięki szczególniej tej ostatniej krótkości, powodzenie miała wielkie, wytańczyła się, że aż bokami robiła — tak ją młodzież rozrywała sobie z powodu braku innych dam. I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie prasa, która na drugi dzień wypisała początkowe litery wszystkich pań, które się odznaczały świetną toaletą. Rozumie się, że mojej magnifiki tam nie było. Więc tedy zaczęła mi robić wymówki, że to przezemnie doznała takiego upokorzenia, że jej przyjaciółka pani P. została wydrukowaną, a ona nie, i stąd spazmy, płacz, awantury, nawet rozwodem mi groziła, jak Boga kocham, rozwodem, a kto temu winien, jeżeli nie wy, panowie?

Jeżeli piszecie o biedzie w kraju, o potrzebie oszczędności, to nie chwalcież po tem niewiast, które mężów swoich rujnują, aby się pokazać na balu w kosztownej toalecie.

Także proszę was, panowie, dla spokoju naszego nie wymieniajcie, która była najładniejsza, zostawcie kobietom naszym i pannom złudzenie, że wszystkie były najładniejsze. Dla was takie przemilczenie będzie igraszką, a tu idzie o życie.

Łaskawi panowie, gdy zostaniecie mężami, to uznacie słuszność skarg moich, a tymczasem proszę uwzględnić nasze prośby i przyjąć wyrazy poważania od jednego z właścicieli żony nie wymienionej przez prasę.

Rozmowy podsłuchane.

1.

— Jakto? Pan mi nie wierzysz, skoro panu mówię, że tak jest. Mój panie, to obraza.

— Nie masz się pan o co obrażać. Widzisz pan dziś mocarstwa zaręczają, że będzie pokój, nikt im nie wierzy, a one się o to wcale nie obrażają, bo to panie wiek niewiary.

2.

— Cóż? posyłacie kumie swoich terminatorów na bezpłatne odczyty?

— Nie, bo ja nie chcę, żeby mój terminator był mądrzejszy odemnie.

3.

— Któryż z nagrodzonych projektów na pomnik Mickiewicza myślicie panowie dać odlać w spiżu?

— My? Żaden, bo wyrok sędziów do niczego nas nie obowiązuje.

— Więc cóż myślicie zrobić?

— To co się robiło dotąd; rozpiszemy nowy konkurs.

— I dokądże tak trwać będzie?

— Dopóki cała gotówka na nagrody się nie wyczerpie.

NASZE ZDOBYCZE.

Są warchoły, którzy przecie
Twierdzą, że nie znaczym w świecie...
Więc ja hrabia im wyliczę
Nasze tryumfy, zdobycze.
Primo: Lanckoroński hrabia
Patrzcie tylko co wyrabia?
Najuczeńszych mężów zbiera
Maryjana et cetera
I do mniejszej do Azyi
Wkracza nakrztałt inwazyi,
Zkąd powrócił z takim łupem —
Że stanęli ludzie słupem.

Potem znowu hrabia drugi
Zbiera druhów, damy, sługi
I na afrykańskie brzegi
Wysadza owe szeregi —
Nie żałuje kosztów, trudu
Dla wsławienia swego ludu,
Na tygrysy idzie na lwy
Na cześć Polski strzelał salwy...
Afrykańska niech żyrafa
Północnego pozna grafa

Towarzystwo geografów
Co jest z grafów i nie z grafów,
Też wysłało gdzie Afryka,
Własnym kosztem podróżnika
Co tam dla własnej czeladzi
Rycinowy olej sadzi.

A tu znowu bliżej w Rzymie
Też wsławiono Polski imię
Bowiem mnicha Hofbauera,
Który w Polsce... et cetera —
Papież dla nas oczywiście
Na świętych umieścił liście.

Przez to Leon więc trzynasty
Naszych świętych zwiększył kasty —
Otwarł drogę nam do nieba...
No i czegóż więcej trzeba?

W KAWIARNI.

— Proszę pana konsyljarza czy to ten dr. Hartman co to gazetami leczy z dyskrecją i ogłasza się w „Czasie“ — a ów Hartman co radzi Niemcom: Die Polen ausrotten to jeden i ten sam?

— Nie — ale skutek lekarstw obu tych dobrodziejów jednaki.

BAJECZKA.

W krainie bajek — na fantazyi globie,
Bajarze, z kronik wymarzyli sobie,
Że gdy zwierzęta w świecie panowały,
I psy — epokę swej wielkości miały;

I że za czasów **Filusia Pierwszego**
A pod kanclerstwem **Tyrasa groźnego**
Takie się kundlów namnożyły masy,
Że na świat cały — „**psie nastały czasy!**“

Bo gdy potęgę już taką zdobyły,
Wszystkie stworzenia zaniepokoiły,
I ufne w siłę — uzbrojone kłami,
Wściekły się dumą i powodzeniami.

Wszystkiego było im w świecie za mało,
Wszystko przemocy ulegać musiało;
Warcząc żądały — by co tylko żyło
Pod psiemi rządy, bezwzględnie się **spsiło!**

A że i Koty pod ich berłem były,
Najpierw się do nich z pretensyą zwróciły;
Tyras się groźny na nie rzucił wściekle
I pieski za Nim szczekały zaciekle.

By się co rychlej z swej wyzuły skóry,
Wyrzekły rasy — schowały pazury,
Przestały drapać — bronić i uciekać
I zamiast miauczeć — nauczyły szczekać!

Skoro ta walka już była poczęta
Psiarni oddano w naukę kocięta; —
Więc kundle gryzły, skomlały i wyły —
Ale napróżno! — nic nie nauczyły!

Bo nie popobne to było zadanie;
Kot przecież kotem — wiecznie pozostanie!
Rasy nie zmieni, z psami się niezbrata
Choćby miał walczyć, aż do końca świata!

Choćby miał zginąć w tych opałach marnie,
Nie zmogą rodu — całe świata psiarnie!
Czego natura w świecie niespoiła
Tego też żadna niepołączy siła!

Z wieków też w wieki, jakby w czar ujęte
Gryzą się wzajem te rasy zawzięte,
Które w przysłowie też poszły już potem,
Gdy kto z kim w waśni, „**że jak pies**
jest z kotem“!

Tak zawsze było — i tak wiecznie będzie,
Mówi moralne bajeczki orędzie,
Bo i wśród ludzi, też po nasze czasy
Człeka nie zmienią, żadne **Der-die-dasy!**

Miauczysław
z pod Kruszwicy.

W obronie naszej gospodarki miejskiej.

Oszczercy utrzymują, że robiemy nadzwyczajne wydatki, gdzie — na co?... powiedzcie. Jeżeli fundujemy za marne 9000 złr. płaskorzeźbę na uczczenie uroczystości Sobieskiego, to tylko dla tego — że miasto nasze bez tego w żaden sposób obejść się nie mogło — że bez owej ta-

blicy miasto nasze byłoby dziurą nieznośną — do którego nikt niechciałby nawet zajrzeć, bo i po co, skoro nic innego godnego uwagi tutajby nie znalazł. Dla tego wdzięczni powinniśmy być hrabiemu Tarnowskiemu, który nas do tego monumentu namówił i miastu naszemu dodał przez to blasku i świetności. — Albo owe gemy i kamee? Zarzucają nam niektórzy, że niepotrzebnie nabyliśmy je i obciążyli nasz budżet; ale proszę sobie tylko pomyśleć, czem byłby nasz Kraków bez tego szacownego zbioru? Niczem, zerem, obrzydliwą dziurą! Dopiero gemy i kamee podniosły jego wartość; cudzoziemcy dla zobaczenia tych szacownych i nieoszacowanych zbiorów, tłoczą się jak to jeden z radców miejskich przepowiadał — tak się tłoczą do naszego grodu jagiellońskiego, że kolej przecie wiedeńska nastarczyć nie może pociągów w skutek czego transwersalna wybudowaną została nawet — a hotele mimo wystawienia nowego wielkiego z patrjotycznem poświęceniem XX. Czartoryjskich — pomieścić nie mogą gości przybywających do Krakowa!

Prawda, że strażnicę i rzezalnię można było postawić o połowę taniej — ale względy różne, bądź przez szacunek dla stańczyków mających tegoż samego nazwiska instytucję pożarników — bądź na bydło chodowane w ich państwie, nie podobna było brać na uwagę tego głupiego przysłowia: według stawu groble kopią, a przytem możemy teraz z dumą urągać Wiedniowi, że nie ma ani takiej **rzezalni**, ani takiej wspaniałej jak my strażnicy!

Więc panowie nie wygadywać nam na gospodarkę miejską — ale czołem uderzyć przed mężami, co miastu dodali tyle świetności — co nieżałowali grosza na przyjęcie Węgrów i inne uroczystości bo to rozniosło sławę Krakowa po całym świecie.

Jeżeli zaś narzekacie „że brak pieniędzy, jeżeli chcecie się oszczędzać — to rozpocznijcie owe oszczędności od wydatków na szkoły — to są zbytki wołające o pomstę do niebios. — Co to jest? Nic nie słychać więcej tylko gadania: „oświaty! budujmy szkoły“! Cóż za nonsens! My uczonych przecie mamy za dużo — stanowczo jestem przeciwny ich większemu rozmnożeniu się. Owszem kasujmy z połowę szkół rozbudzających umysły tych co powinni być głupi i ciemni jak tabaka w rogu. — Dewizą naszą niech będzie „przepych miasta!“

OGŁOSZENIE.

Przystanek kolejowy na Zwierzyńcu każdego czasu do wynajęcia.

Na Smoleńsku.

— Co to menażerja tutaj?
Nie, proszę łaski pana, to terminatorzy wychodzą ze szkoły.
— A dlaczego tak wyją i hałasują?
— To z uciechy, że już po szkole.

MASKARADA.

Mówią, że dziś maskarady
Nie udaje się kompletnie,
A ja, ja przeciwnie widzę,
Że udają się i świetnie,
Bo dziś kupcy, literaci,
Panie, panny et cetera
Wszystko dzisiaj chodzi w masce
I przeróżnie się przebiera.
Ot naprzykład ten pan Masło,
Co ateusz i niecnota,
W liberyję się przebiera,
Na twarz maskę wziął bigota,
I zaczepia i sekuje,
Zasłonięty pańską łaską,
Aż mu kijem ktoś we Lwowie
Szepnął w plecy: znam cię masko.

Ta dama w czarnem dominie —
(Nie wymienię jej z nazwika) —
Za cnotliwą się ubiera,
Choć się z gachem wieczór ściska.
Z żoną gacha jest w przyjaźni,
A gach z mężem przyjaciele —
Czyż to nie jest maskarada,
I intryga, jakich wiele?

Ten mężulek, tyran w domu,
Gdy wśród obcych żonę spotka,
Za czułego się przebiera,
Mina grzeczna, mowa słodka,
Nikt nie poznałby w nim gbura,
Chyba z służby jaki taki,
Który mógłby mu powiedzieć:
Znam cię i wiem w domuś jaki!
On resztkami prawie goni,
I ma długów wyżej uszu,
Lecz na świata maskaradzie
Pełen śmiechu, animuszu,
I sili się na przyjęcia,
Uczty, bale i szampany,
I udaje pana za grosz,
Co na weksle pożyczany.

Ten pan poseł albo radca
Mówi: że dla kraju żyje —
Lecz choć kraj coraz biedniejszy,
On się upasł i wciąż tyje
Wciąż o poświęceniu mówi
I pozuje na Katona —
Jednak nie dba o swe dzieci
I płacze nań własna żona.

Słowem kędy spojrzysz bracie
Po tym barwnym, licznym tłumie,
Każdy drugich tylko zwodzi
Nie w swoim chodzi kostiumie.

I możnaby świat ten cały
Nakryć dachem — dobra rada
I napisać nad nim w górze:
Tu jest wielka maskarada!

List ze Lwowa.

(Cudowne skutki leczenia za pomocą kijów. Włoska opera. — Krytyka i publiczność. Porządki w mieście. — Karnawał).

Hydroterapia została u nas w ostatnich czasach zastąpioną kijoterapją. Zastósowanie tej nowej metody pokazało się niesłychanie cudowne w skutkach. Oto pewien redaktor chorujący na patrjotowstręt po jednorazowem zaaplikowaniu tej metody, napisał taki patrjotyczny artykuł o rocznicy Powstania 1863 r. o konieczności obchodzenia go, że aż „**Gwiazda**“ uważana dotąd za patrjotyczną zbladła ze wstydu przy wulkanicznym wybuchu patrjotyzmu owego artykułu — i tem sromotniej przygasła, że nawet takie pismidło, co się rzuca n kczemnie na uczczenia świąt narodowych, zbebesowało ją za balowanie w dniu owej rocznicy! Widząc takie błogie skutki, Lwów stara się o przywilej na ten swój najnowszy wynalazek.

Publiczność tak się zainteresowała tragi-komedją w Jezuickim ogrodzie, że jej do teatru zwabić nie może na żadne traged e ani komedje grane wybornie przez znakomitych artystów, do których położenia obecnego da się zastósować ów wierszyk: „Śpiewają jak słowiki — lecz zejść muszą na psa, bo słuchacze miast słuchać, w knajpach trąbią sznapsa“. — Zdawało by się, że przynajmniej opera i do tego włoska będzie słuchaczów ściągała — gdzie tam! Przy pustych krzesłach i lożach wyciągają włosi swe trele, a od zgromadzonych taki chłód wieje, że biedacy trzęsąc się z zimna tego, aż chrypną. Za to krytyka pilnie uczęszcza do teatru rozumie się gratis — i udaje publiczność i przyjaciół teatru — a pan Barącz zgnieciony włoską operą, krytyką i publicznością — odsiaduje w domu rekollekcje za grzech jaki popełnił biorąc teatr. Żałuje za grzechy i bijąc się w piersi mówi: „Panie Boże! ratuj mnie od moich przyjaciół!“

Artyści życzliwie dla dyrektora swego usposobieni chodzą smutni, a jeżeli pan Bóg próśb jego nie wysłucha i nie pohamuje złośliwych usposobień tych „przyjaciół teatru“, to smutni artyści będą musieli dla pocieszenia dyrekcyi zaśpiewać przed zamkniętemi jej drzwiami serenady o forszusy lub zaległe gaże!

W mieście kłótnie polityczne — uczty, bale, odwilż, i mróz na przemiany.

Do wywożenia śniegu z miasta Rada m. zamówiła słońce i odwilż. Spółka ta obiecała usunąć śniegi gratis, w czasie, który uzna za stósowny. Miasto zarobiło na tej spekulacji kilkanaście tysięcy!

Raport z Warszawy.

Wot pan Hurko balszoj pan z żandarmami razom
Odznaczyli siebie znów siekretnym prikazom,
Każdy, jaki tylko list idzie zagranicu,
Musi dziś otwartym być, by znać tajemnicu.
W Warszawie na poczcie jest takie oddielenie
Kędy urzędników trzech czyni spostrzeżenie.
Kulitowski zwierzchnik tu, **Uchnast** mu pomaga,
To polacy obaj są, jest to prawda naga,
Kancelista **Gordak** też, moskal, wiedzieć nada,
No i woźny, także moch, całość biura składa.
Na granicy pono zaś żandarmi myszkują
Tak że nasze listy wsie w Granicy nocują.
Każdy list na czwarty dzień tu, czy tam dochodzi,
Otóż nowy dowód znów jaki Hurko złodziej!

Klipa.



Owce. Pasterzu broń nas przed Tyrasem! On nam chce wydrzeć język, którym się modlimy!
Wilk w baraniej skórze. Dobrze, dobrze moje dzieci! (do siebie.) Dzielny ten Tyras! Muszą szczekać tym pięknym językiem naszym — a nie beczeć swoim!

Pan-germanizm — pan-judaizm — pan-moskwicyzm.



— Żydku! pożycz mi pieniędzy,
— Nie dam!
— Zmiłuj się królu!
— Dla czego dać mu nie chcesz?
— Bo ja dzisiaj nie chcę wojny!

Hymn Wielkopolan do Boga.

(Na nutę: „Boże coś Polskę“).

Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże
Srogie, krzyżackie zabłysły nam zorze,
Niemiecki pacierz odmawiać nam każą
I język polski z planu nauk mażą.
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie,
Świętości nasze zachowaj nam Panie.

Ojcze Niebieski, Tyś nas Polakami,
Stworzył, umieścił między narodami,
A Duch Twój Święty wprawił nam języki
Takie, co łamią wszelkie piekła szyki.
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie,
Świętości nasze zachowaj nam Panie.

Obalić pragną czarta najemnicy
Wielkie Twe dzieło, zwykli śmierte nicy;
Na pracę Stwórcy podle się rzucają,
Igrają z ogniem. Niebo obrażają.
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie.
Świętości nasze zachowaj nam Panie.

Najpotężniejszy Królu nad królami,
Ty, co jak piłką rzucasz tyranami,
Wysłuchaj płaczu legionów dziatek,
Pokornych modlitw biednych ojców matek.
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie,
Świętości nasze zachowaj nam Panie.

Spraw Swą naświętszą cudotwórczą siłą,
Byśmy modlili modlitwą Ci miłą,
By **„wieży Babel“** ci się doczekali,
Co **„Vater Unser“** mówić nam kazali.
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie,
Świętości nasze zachowaj nam Panie.

Wielkopolanin.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W każdym kącie Polski bądź głośno bądź skrycie uczczono 25-tną Rocznicę Powstania z 1863 r. za co należy się cześć narodowi, który z cichą a pełną łez modlitwą stanąwszy duchem przed bożym Majestatem; złożył dowód ludziom tak dobrej jako i złej. woli, że nie łączy się wcale z zaprzańcami wszelkiego gatunku, pracującymi od lat tylu nad zohydzeniem tego bohatyrskiego aktu, co wiekuiście w historji świata zajmować będzie świetną kartę!

Wielką dominikańską świątynię w Krakowie przepełniły tłumy narodu, wierzącego w sprawiedliwość Boga — w wspólnej modlitwie oddającego tej Sprawiedliwości boleść i krzywdy swoje nieustanne, a rzewny chór ludu z Bierzanowa, napełniał serca radością i wiarą, że kiedyś najmłodszy syn Polski upomni się o prawa swej Matki, deptane dzisiaj stopami Kolosa północy.

Wieczorem w przepełnionej sali strzeleckiej odbył się piękny akt uczczenia wielkiego Dnia. Ksiądz Żuliński ów dzielny kapłan polski, przemówił pierwszy, a jego jędrne, pełne miłości gorącej dla wspólnej Matki słowo nie było głosem wołającego na puszczy.

Wieczorek uprzyjemniła ślicznym swym śpiewem p. Sienkiewiczowa. Jej głos kontraltowy głębokie wrażenie wywiera, na słuchaczach na długo wpisując się w ich pamięć.

Również p. Walterówna swą rzewną grą na skrzypcach wprawiła w entuzjazm zgromadzonych. Młodziuchnej artystce należy się uznanie i serdeczna zachęta do dalszej a tak pięknie rozwijającej się pracy.

Bieżanowscy śpiewacy, akademicki chór oraz deklamator zrobili swoje jak zwykle, to jest wzorowo odpowiedzieli zadaniu swemu.

Panu Jaworskiemu za mowę wdzięczną być powinna młodzież polska jako reprenen antowi ich uczuć rozumnie i serdecznie wypowiedzianych — największe atoli podziękowanie należy się znanemu nietylko we wszystkich dzielnicach Polski, ale i za granicą znakomitemu patrjocie, historykowi i poecie. Stafanowi Buszczyńskiemu, za jego wysokiej wartości pracę, która z należnem namaszczeniem odczytaną została. Hołd temu mężowi prawemu, który może jedynie dzisiaj zna dokładnie wszystkie krzywdy, jakie nam Moskwa od czasów Katarzyny wyrządza, składamy tutaj z całego serca.

W dniu 23 b. m. odbyło się w Poznaniu w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne, które solennie o godzinie 10-tej się rozpoczęło. Mszą św. odśpiewał ksiądz proboszcz J..., były żołnierz z roku 1863.

Katafalk który w mirty i światłem rzęsisto przybrano, wspaniale wyglądał, na trumnie zaś spoczywała korona cierniowa i z liści palmowych, w głowach trumny na wstęgach czerwonych i białych wspomnienia pośmiertne.

W około trumny wieńcem otoczyli przemysłowcy katafalk ze swemi sztandarami w krepę przybranemi.

W drugim półkolu zabrali miejsce towarzysze broni z roku 1831, 1848 i 1863.

Nabożeństwo to było dowodem uczuć, które naród wielkopolski dla swych męczenników w kościele wynurzył.

Towarzystwo śpiewaków które swym śpiewem wielce się przyczyniło do podniesienia ducha w nabożeństwie zasługuje na uznanie.

Kościół był przepełniony gdyż każdy składał hołd poległym i pomordowanym.

Przyjaciół Stańczykowskich bardzo było mało, prawie nikt.

Przed kościołem mieliśmy opiekę 8 aniołów z pikelhanbami aby nikt na ulicy niestawał i nie przyglądał się owym weteranom.

A teraz cześć obywatelom Poznania, jego śpiewakom i tym kapłanom polskim, którzy w nabożeństwie czynny udział brali

A poległym i pomordowanym braciom naszym z roku 1863 racz dać Panie światłość wiekuistą!

Srebrne wesela.

Przed kilku dniami odbył się w Krakowie obrzęd uroczysty a bardzo rzadki.

Przed 25 laty równocześnie przed jednym ołtarzem odbyły się dwa śluby.

Stanisław Armółowiez obecnie radca miejski i obywatel zawarł związek małżeński z siostrą obywatela Ludwika Filipkiewicza a tenże z siostrą jego. Dwudziestopięcioletnią rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego uczciły obie rodziny odbyciem srebrnego wesela! pobłogosławionego w kościele św. Piotra przez sędziwego proboszcza ks. Serwatowskiego.

Liczni członkowie obu rodzin, wraz z przyjaciółmi zgromadzili się na weselną ucztę z podarunkami pamiątkowemi. — Wśród zabawy zjawiło się 10 par dzieciaków w krakowskich strojach — i każda para nie przekraczająca wiekiem lat 8 stawała zuchowato przed państwem młodem i wyśpiewywała im śmiało i wesoło wierszyki życzące bądź długiego życia bądź doczekania się pięknych dni dla Polski.

Dziwnie rozrzewniające uczucie ogarnęło przytomnych, a kiedy później wzniósł jeden z zaproszonych gości, poseł i znany mówca, toast głębszego znaczenia, a którego godnymi są ze względów patrjotycznych, obie rodziny wychowujące dzieci swoje na przyszłych gorących synów Ojczyzny — zapał obecnych nie miał granic. Życzymy z serca, aby się słowa mowcy spełniły, aby zacne te rodziny doczekały się w szczęściu owych pięknych dni dla Polski!

Na wystawę robót kobiecych

DO GLAZGOWA

deklarowały następujące panie swoje wyroby:

1. Hrabina Stroińska własną twarz malowaną różnemi kosmetykami, wybieloną pudrem Ihnatowicza i odrestaurowaną za pomocą pasty piękności.

2. Baronowa Pipiosa cudnej piękności paznokcie nad których udoskonaleniem pracowała po parę godzin dziennie.

3. Pani Szczypczykowska zbiór bajek i plotek własnego pomysłu — oraz maszynkę do młucenia sławy bliźnich.

4. Pani Dziurkiewiczowa spis pacierzy odmawianych po wszystkich kościołach, dla zabicia czasu poświadczony przez ks. Gaudentego.

5. Panna Oczkowska nieomylny sposób bałamucenia złotej młodzieży.

6. Panna Hermenegilda Mamroczyńska lampę olejną, przy której czytając romanse oczekiwała oblubieńca przez lat 30.

7. Ksężna Idalia sieczkę francusko-polską do ożywiania rozmowy salonowej.

UWAGA.

Rada m. obsadzała przed paru dniami wakujące posady dyrektora i nauczycieli w szkołach miejskich.

Vox populi vox Dei mówi przysłowie — a ten vox populi nagania dokonany wybór.

Powiadają, że na jednym z poprzednich wyborów mianowano dyrektorem człowieka, który się ortograficznie podpisać nie umie. — Obecnie są inne zarzuty.

My nie wydajemy żadnego sądu nie znając bliżej sprawy, ale z tego co wiemy musimy powiedzieć: Przestańcie się bawić, bo się źle bawicie... może przyjść chwila, w której Krajowa Rada szkolna uzna za potrzebę sine qua non — wziąść w ręce swoje prawo przysługujące dziś Radzie miasta.

ODPOWIEDŹ REDAKCYI.

Pani Ewie w Lu... Ależ bo nam nie idzie o samą humorystykę. Są osoby, które wolałyby widzieć u nas clownów cyrkowych wyprawiających ucieszne hece gwoli zabawy tłumów różnego rodu i stanu — my jednak inaczej pojmujemy nasze zadanie: wytykać palcem złe, gdziekolwiek się ono objawi. To cel naszego pisma. Humorystyka jest nam **tylko środkiem** nie **celem**. a gdy złe zbyt oburzy, **jak ten fakt**, nad którym i Pani ubolewa, to nie dziw, że wtedy śmiać się nam trudno i silić się na dowcip. Zartować można ze śmieszności, ale **złe** trzeba smagać na serio.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Lokalna część „Wiener Allgemeinen Zeitung“, poświęca wypadkom dnia w Wiedniu zaszłym szczególniejszą uwagę; ta część pod względem obfitości treści nie pozostawia nic więcej do życzenia, przyczem z właściwym taktem strzeże się, aby

Dalszy ciąg Przewodnika.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba. Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specialitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

J. KORAL, w Rynku gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i wełnianych towarów, oraz płócień, bielizny stołowej, szyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończóch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacya tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancyą.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlązkie, tak surowe jako też weby, płótna na prześcieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne, niciane kanafasy, oxfort, płócienne i bawełniane demki, szyrtingi, kolorowe i białe chustki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów mezkich.

ADAM LIPCZYŃSKI. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie. Rynek główny l. 45, I piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męzkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

LEON PASSYGA, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się łaskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materyałów. Ceny przystępne.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Magazyn rękawiczniczy.

F. LUBAŃSKI, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu glansownych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych szmurówek, portmoneték, torb podróżnych, kufrów, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rpturowych i innych bandaży itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancyą i przystępnemi cenami.

Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna EMILA PREYERA, dostawcy do c. k. Uniw. Jagiel., w Krakowie, Floryańska l. 13, przy aptece Wiszniewskiego, odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szkłami achromatycznemi, okulary, cwikiery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyny do szycia, przyrządy grające, jakoto: Pozytywki grzebieniowe, aristony oraz manometry, wacuumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z bronzu, chińskiego srebra i innych metali. Pozlaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacye i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srébra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srébra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografij i wykonywa takowe stylowo i z starannem wykończeniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie. — Zamiejscowe obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

JÓZEF KIEŁCZYKOWSKI, ul. Florjańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczków. Kiełbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kiełbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjałów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smażonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likiery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelmią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względom Szanownej Publiczności.

Kawiarnia.

L. BOGUSIEWICZA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z paryzką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Również pod jego zarządem Restauracya

w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austryackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacye itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ściślejszym kółku urządzane.

Ceny żądaniom odpowiednie.

Restauracye.

T. TURLIŃSKI, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacye, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie Ceny najprzystępniejsze.

KAROL ZAKRZEWSKI, ulica Wiślna Nr. 3, (przedtem Majewskiego). Restauracya pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stołowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacye, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuję się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tolety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

nie podnosić do zdarzenia wstrząsającego światem nieszczęśliwego jakiegoś przypadku, jakiego doznał któryś z fiakrów wiedeńskich.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferye, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównem wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE RĘKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcye przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUCZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

K. MOLĘCKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 zlr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracyi. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskuteczniam jak najspiieszniej.

Ceny umiarkowane.

Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwareli polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem" Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norymbergskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem". Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

DODATEK do Nru 3 „DJABŁA“ 1888 r.

Nadpełtwiańska kroniczka.

Rocznicę 25-letnią powstania styczniowego, tej walki bohaterskiej za wolność, w której tyle krwi przelano — stowarzyszenie rękodzielników **„Gwiazda“** uczciło maskaradą, a **Kółko „wesołe“ (?)** wieczorkiem, aż do dnia białego.

Zaiste świetny to objaw, tembardziej, że po „Gwieździe“ spodziewaliśmy się więcej uczucia narodowego i patryotyzmu. Kółko owe zdziwiło nas dla tego, iż członkowie tegoż w większej prawie części przy każdej okazyi przywdziewają kontusze, przypinają karabele i obwiązują się litymi pasami. Ot tramtadracja!

Rozlepiono na murach miasta odezwę pełną szumnych i oklepanych frazesów, polecającą kilku Szan. obywateli — jako kandydatów, na reprezentantów do Izb handlowych z różnych okręgów, a podpisaną przez samozwańcze indywiduum, mieniące się być reprezentantem niezawisłych rękodzielników i przemysłowców.

Skąd do tego przyszło to indywiduum, tego nie wiemy, zna je Lwów cały i dla tego nie chcemy przypuszczać, by obywatele wymienieni dali z swej strony jakiekolwiek do tego upoważnienie.

Jestto osobistość wstrętna, która wypisała się wielkiemi głoskami w pamięci właścicieli realności, ale nie możemy pojąć, że interesowani obywatele zbyli tę odezwę milczeniem, co oznacza solidaryzowanie się z takową i z jej twórcą.

Sejm nie został wprawdzie zamknięty, choć to odroczenie na jedno zdaje się wyjdzie, ale słusznie, pocóż miał trwać dłużej?

Sprawy najważniejsze, czy tak, czy owak niezałatwione zwróconoby jak zwykle Wydziałowi krajowemu — a posłowie daremnie by się nużyli sesjami i brali dyjety. I tak dość długo trwała ta komedyjka, gdzie przeważnie zajmowano się tylko hrabiowskiemi żebrami.

Musimy jeszcze zwrócić uwagę pana F. E., właściciela handlu przy ulicy Halickiej, by ze swymi odbiorcami wogóle, a z kobietami w szczególności, starał się być grzeczniejszym i uprzejmiejszym, bo jeśli ta uwaga nie poskutkuje, nazwiemy go po nazwisku.

Po komandie.

(koleją władz).

Car się uśmiechnął gdy w raporcie czytał,
Jako się gnębi podlasian tysiące,
I wziąwszy pióro, już więcej nie pytał,
Napisał tylko **„to pocieszające“**.

Wnet słowo piękne po komandie leci,
Jak błyskawica pod podlaskie chaty,
Kędy łzy krwawe leją polskie dzieci,
A djejatieli sypią szczodrze baty.

Car się ucieszył, cieszą się więc wszyscy,
Od ministerjum aż do wójta gminy,
My tylko biedni, tej „pociechy“ blizcy,
Szepczem złamani: ach wy sukinsyny!

Czemuż ucisku łzy krwawe, łzy nasze
Też władz koleją nie lecą do cara,
By wbiegły jękiem pod jego poddasze,
Spokój mu trując jako zbrodni mara?

Ach! nie dobiegną, bo po tych etapach,
Więksi i mniejsi czychają Hurkowie
Co chresty mają za to, że w swych łapach,
Dzierżą knut na nas a obłudę w mowie.

Sm.

Drobiazgi z teki Pobraty: Mca.

Na balu.

— Daruj pan, słowo honoru daję, nie chciałem przewrócić pańskiej żony, tylko posadzka była w tém miejscu tak śliska. Słowo honoru, nie chciałem....

— No, no; dziękuję panu za dobre chęci....

Roztargniony.

Pan X. A pa...a..n Artur! Jakże się ma ojciec pański?

Pan Z. Mój ojciec?! Nie wiesz to pan, że on umarł przed rokiem?...

Pan A. Ta...ta .tak? prawda! Przypominam sobie. Biedaczysko, na moich rękach skonał. Ja chciałem się pana właściwie zapytać, czy on taki rzeczywiście ciągle jeszcze choruje na śledzionę?!

Pan X. (budząc swą żonę w nocy). Miałem znowu widzenie. Zdawało mi się, że osioł kolosalny zbliża się do mnie, uważasz Ewciu, zbliża się, już, już....

Pani X. (zniecierpliwiona ze złością). Dałbyś mi spokój i nie obawiał się **własnego cienia.**

Sędzia. Jak to? więc miałeś ty człowieku sumienie ukraść takie cielę z obory? Miałeś ty sumienie pozbawiać krowę widoku swego ukochanego, dopiero co narodzonego, jedynego dziecka?!

Oskarżony (rozczulony do łez). Proszę o względy panie sędzio; ja miałem zamiar dla tej małej sieroty być drugim ojcem....

U malarza.

— Życzyłabym sobie, aby pan mój portret namalował, ale tak w całej postawie, sakompak, czy jak się tam zowie. Chcę go dać mężowi na imieniny.

— Bardzo mi przykro, ale ja maluję, tylko popiersia.

— To nic nie szkodzi. Pan mnie po piersi odmaluje, a resztę to sobie ja ta dam już komu innemu domalować!

KOS i BULDOG.

(bajka poświęcona komuś)

Świstał kos krakowiaka gdzieś w moskiewskiem [mieście
Słuchał dog policmeistra, oburzył się wreszcie.
„Jak śmiesz“ — rzecze — „tu wrzeszczeć podły [buntowniku
Rebeljancką piosenkę, ej! zaprzestań krzyku!
Jak mi gęby nie stulisz nędzny ptasi dzióbie
Nauczę cię co lubię, a czego nie lubię!“
Zamilkł kos, bo czuł respekt przed doga paszczeką
Lecz zbyt długie milczenie zdało mu się męką,
Więc gdy patryotyczne zmógł w sobie uczucie
Rozmiłował się srodze w innej całkiem nucie.
Dalej trele wywodzić; — z gardziołka otchłani
Wychodził hymn pochwalny: „Boże! caria hrani!“
„Hej! huknie buldog basem „hej małczi sobaka
Nie paskudź mi tej pieśni gardzielą Polaka!“
I warknął szczerząc zęby tak potężnym głosem
Że kos zleciał z szczebelka prosto w piasek nosem.
Niedługo milczał śpiewak, w położeniu takiem
Chcąc dogodzić dogowi wszczynał krakowiakiem
Kończył hymnem. Lżył buldog, kos nieutrudzony
Hymnem wszczynał z nim łącząc krakowiaka tony.
Lżył buldog! — kos chcć cierpiał już nie śpiewał [wcale
Lżył buldog na milczenie i groził zuchwale.
Do czego doszło wreszcie odgadniecie sami:
Kos choć schlebiał dogowi zakończył pod kłami!

Kolos.

PROŚBA.

Ej ty pan Djabeł, ty nie piszi czto ja w Warszawie bolszaja ptica, ty nie piszi czto ja charosz ili sukinsyn, a to ja boję się, kąk uznajut wyżej, że ja durak i o mnie ciągle piszesz, to mnie prognajut won, a czto wtedy Hurko skażet, czto skażut baletnice...

Prosz pana o to bardzo.

My z bożej niełaski, po protekcji Hurki, Predsiedatiel Warszawskawo Cienzurnawo Komiteta Jankulio.

PRZYJACIEL.

Mam przyjaciela — człowiek ten
Przyjaciół mógł być wzorem,
Żyliśmy z sobą zawsze tak
Jak Polux żył z Kastorem.
Nie znaliśmy niezgody, zwad
Nie mieli tajemnicy,
Wesele, troski w jegom ja
On czytał w mej źrenicy.
Mieliśmy wspólną kasę wraz
I wspólne też pokoje,
Nie wiedział, ręczę żaden z nas
Co znaczy moje, twoje.
W końcu poznałem, że druh ów
Tę wspólność snać przecenił,
Bo z narzeczoną własną mą,
Mój Polux się ożenił.

Kolos.

PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie

J. IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACYI i CHEMIKA SĄDOWEGO.

Filie: w Krakowie Sukiennice Nr. 20

w Czerniowcach Rynek Nr. 2.

Siedm medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy na Wszechświatowej wystawie w Antwerpii za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerye.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność**. — Cena 2 zlr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zlr. — Pół flakonu 1 zlr. 60 centów.

Pudr książęcy

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zlr., z łabędziem 1 zlr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 zlr. 20 ct., z łabędziem 1 zlr. 60 centów.

Woda fiołkowa.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, zgrubiały nadskórek i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 zlr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa **piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy**. — Cena 60 ct.

Środki do wytępiania owadów:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 ct. — ***Grylon***, na karakony, wielkie i małe stonogi szczypawki i t. p. — Flakon 30 ct. — ***Proszek perski***, na pchły i t. p. 5, 10, 30 ct. — ***Alichenin***, na wytępienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 ct.

Perfumy wszelkiego rodzaju.

Woda Lilijowa

plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 zlr. 50 ct.

Orientalina Pudr płynny

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość dla oka niedoszczegalną), odświeża ją i konserwuje. Cena 1 zlr

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych, sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli

po cenie **40 centów** za centnar cłowy (80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu. **Zarząd gazowni miejskiej.**

WILLA

we wsi Zwierzyniec, Nr. 22,

w pięknym położeniu na wzgórzu, nie daleko mogiły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku,

jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.

Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I piętro.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

I wyrobu francuskiego

firmy Cawley & Henry w Paryżu.

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Ta bibułka jest bardzo zalecona przez pp. Dra **J. J. Pohl**, Dra **E. Ludwig** i Dra **E. Lipmann**, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, a to dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingredyencyj i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



FAC-SIMILE DE L'ETIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

SKÓRKI JELENIE.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH i NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU i GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIENIE

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

KSIĘGARNIA
J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do łaskawego przejrzenia.

Nienniéj utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca daléj dzieła illustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

FABRYKA
WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Conrlande i Sp. w Izdebniku,

poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej:** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości.

Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Biasion, Feintuch, Hawełka, Mikuszewski et Zygadłowicz i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

HANDEL pod PALMĄ
ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne.*** ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki.*** ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie.*** ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy:*** francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Sery*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

JAN BAJER
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

Kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

IGNACY RAJAL

w Krakowie, Rynek gł. linja A-B Nr. 41,

poleca swój bogato zaopatrzony skład

WSZELKICH MATERYAŁÓW na MEBLE,

AKSAMITY D'UTRECHT,

Adamaszki, Plusze jedwabne Bourrety, Kretony etc.

DYWANY SALONOWE,

angielskie, bruxelskie i persko-smyrneńskie.

Dywany metrowe do wyścielania pokoji,

DYWANIKI przed i nad ŁÓŻKA.

SERWETY,

KAPY i KOŁDRY FLANELOWE we wszystkich jakościach.

Chodniki z wełny kokosu i jutty.

Portiery w różnych deseniach

jak również firanki białe oddzielne.

WIELKI WYBÓR DYWANÓW

smyrneńskich i tureckich.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

MAGAZYN HERBAT CHIŃSKICH i KARAWANOWYCH.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH DELIKATESÓW i WIN POD ANIOŁKIEM

ALFREDA BIASIONA

w Krakowie, (Krzysztofory.)

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności:

Wszelkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austryackie, francuzkie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, RUMY, ARAKI i KONIAKI, LIKIERY holenderskie, francuskie i krajowe, WÓDKI gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe, PORTER angielski, PIWO angielskie, CZEKOLADĘ francuską, szwajcarską i krajową, CUKIERKI, POMADKI, BOMBONIERKI, OWOCE południowe świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze, KOMPOTY włoskie, KALAFIORY świeże, SUCHARKI angielskie, presburskie i wiedeńskie, BAKALIE wszelkie, BULION z dziczyzny najlepszy, EXTRAKT mięsny LIEBIEGA, WĘDLINY krajowe, włoskie i westfalskie PASZTETY strasburskie i domowe z dziczyzny, PÓŁGĄSKI pomorskie, RYBY w puszkach w oliwie, marynowane, wędzone i świeże. OSTRYGI świeże ostendzkie, KAWIOR świeży astrachański, ŚLEDZIE świeże pocztowe, KONSERWY różne w puszkach, TRUFLE, SZAMPIONY, GROSZEK FASOLKA, SZPARAGI i KARCZOCHY, SOSY angielskie różne, MUSZTARDĘ francuską, angielską i kremską, OLIWĘ nicejską najprzedniejszą, OCET winny i estragonowy francuski, PRZYPRAWY różne do potraw, SERY szwajcarskie, holenderskie. francuskie i krajowe.

SKŁAD WÓD mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

Obok Handlu na sposób zagraniczny

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezwłocznie.

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki **L. CZYŃSKIEGO** w Jarosławiu, nagrodzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia we własnych składach: **Kraków**, Sukiennice 23; **Lwów**, ul. Halicka 8; **Przemyśl**, ul. Franciszkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franko.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik hygieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacniającym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym d, usunięcia cierpień narządu trawienia, jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestya, nieżyt żołądka i kiszek, zgaga, wzdęcie, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie się przyczynia do wytwarzania krwi.

Piernik hygieniczny zalecają najznakomitsi specyaliści i jego lecznicze własności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki. Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami powstałemi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obszerna broszura podająca niezawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpień, mających za podstawę leniwe trawienie, napisana przez doktora specyalistę, wyszła nakładem fabryki pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie **bezpłatnie i franco przesłaną.**

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: **A. Szafrański, Kraków.**

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zmiana lokalu.

W Krakowie — Rynek gł. l. 23.

Ferdynand Kosiba

poleca nadal P. T. Panom

SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH

tudzież

KORTY i SUKNA

krajowe i zagraniczne.

Vis á vis odwachu — Na I-szem piętrze

Ceny najumiarkowańsze.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1887.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa" zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.
Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie
Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Kresceenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe: środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanino-łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzający* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zacząwszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych,** stajnie, wozownie. **Restauracyja** w miejscu. Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej — zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 zlr.**

„CONCORDIA“

PIERWSZY i NAJSTARSZY KRAKOWSKI

Zakład Pogrzebowy

J. K. PĘKALSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzony we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pękalski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wieiki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $1/2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1 80 do 2.

$1/2$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.

$1/2$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$2/2$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23 1/2$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23 1/2$ m. m.) $4/4$ i $4/5$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $5/4$ holendersk. ***weba*** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $9/8$ i $5/4$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.

1 ***sztuka*** $3/4$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $8/4$ do $10/4$ i $16/4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szafonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr, 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50. 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER 1 Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.